

Salmonowicz, Stanisław

"L'Aventure de l'Encyclopédie 1775-1800. Un best-seller au siècle des Lumières", Robert Darnton, Paris : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 27/3-4, 710-714

1982

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



historyczną publicysty (np. M. Wielhorski), czy wreszcie mało oryginalna adaptacja miernego, obcojęzycznego utworu.

W związku z tymi zastrzeżeniami pozostaje bardzo dyskusyjna i wymagająca chyba osobnego omówienia teoretyczno-metodologiczna warstwa wywodów K. Bartkiewicza (zawarta głównie we wstępnych rozdziałach jego książki); a także dość zasadnicze pytanie: czy i o ile przedstawione przez niego tezy są równoznaczne z realizacją wytkniętych celów badawczych? Pozostawiając odpowiedź do indywidualnego uznania przyszłych czytelników, trzeba raz jeszcze nawiązać do wątpliwości wyrażonych powyżej. Przy tej zaś okazji trudno nie zwrócić uwagi na specyfikę samej problematyki oraz dziedziny, gdzie (podkreśla to również i autor, s. 11) mamy do czynienia z ciągłym przeplataniem się elementów obiektywnych z subiektywnymi. Czy wobec tego trafnym i w pełni skutecznym był wybrany przez autora tok postępowania, który łączył się z próbą wykorzystania maksymalnej ilości i różnorodności źródeł (zresztą odpowiednio wyselekcjonowanych), z nadzieją, że te przekazy, dające „z natury rzeczy subiektywny obraz rzeczywistości społeczno-historycznej”, będą go „wzajemnie weryfikowały i nadawały mu walor możliwie największej adekwatności” (tamże). W jakim stopniu ta droga badań — nasuwająca pewne analogie ze stosowaną przecież w naukach społecznych analizą ilościową oraz metodami statystyczno-reprezentacyjnymi — jest odpowiednia i skuteczna w odniesieniu do skomplikowanej sfery zjawisk świadomości, to znów chyba najlepiej pozostawić ocenie i sądowi odbiorców książki.

Natomiast zadaniem łatwiejszym i prawdopodobnie wdzięczniejszym będzie odwołanie się do treści recenzowanej książki oraz zawartych tam informacji i realiów, być może nie zawsze w pełni korespondujących z nakreślonymi założeniami metodologicznymi; ponieważ wartość pracy K. Bartkiewicza kojarzy się piszącemu te słowa przede wszystkim z jej walorami materiałowymi. Trzeba to wyraźnie podkreślić wbrew i pomimo wielu luk i braków faktograficznych; a także dyskusyjności i nieściśłości partii o charakterze interpunkcyjnym. Były one bowiem w pewnym sensie uwarunkowane koncepcją całości oraz „wygórowanymi” ambicjami autora na odcinku heurezy. Tym bardziej, że również i te zaplanowane ramy zostały przekroczone w rozdziałach (zwłaszcza ostatnich), nie mieszczących się zasadniczo w tematyce określonej tytułem. A przecież ta książka jest pierwszym tak dokładnym przeglądem i „kwestionariuszem” zagadnień historycznych, frapujących pokolenie, żyjące w Rzeczypospolitej doby Oświecenia. Toteż jej pożytek i przydatność winni ocenić szczególnie specjaliści oraz badacze historiografii, przymykając czasem oczy na wspomniane już niedostatki i potknięcia, może najważniejsze, gdy idzie o bardziej generalne oceny i uogólnienia autora. Dotyczą one np. charakterystyki — czy nie nazbyt optymistycznej, a nawet „triumfalistycznej” — naszego ogólnego poziomu wiedzy historycznej w badanej epoce (s. 258 i inne); zaś w niej — poprawnej klasyfikacji tego, co tradycyjne oraz nowe, czyli związane z oświeceniowym kluczem? A również dyskusyjnych poglądów i tez (dotyczących np. oceny feudalizmu — s. 99, 113 i inne), czasem nieco obsesyjnie forsowanych (np. o rzekomym przesunięciu u nas zainteresowań w kierunku Ziem Zachodnich).

Te braki nie pomniejszają wszakże pożytku książki, do której wypadnie jeszcze niejednokrotnie powrócić.

Franciszek Bronowski
(Łódź)

Robert Darnton: *L'Aventure de L'Encyclopédie 1775—1800. Un best-seller au siècle des Lumières*. Préface d'E. Le Roy Ladurie. Paris 445 ss.

Ważkim wydarzeniem w badaniach ostatniego dwudziestolecia nad kulturą umysłową w Europie wieku XVIII było zastosowanie nowych metod badawczych i wprowadzenie w krąg zainteresowań licznych nowych rodzajów źródeł celem szukania odpowiedzi na nowe pytania. Zasadnicze *novum* stanowiło poszukiwanie na różnych drogach odpowiedzi

o charakterze kwantytatywnym, dążenie do ujmowania historii intelektualnej w jej kontekstach socjologicznych przy preferowaniu zjawisk o charakterze masowym. W szczególności takie badania rozwinęły się we Francji, a najciekawsze może wyniki przyniosły na odcinku szeroko rozumianych dziejów książki: dzieje drukarni i produkcji wydawniczej, problemy kosztów dostępu do kultury, statystyka dziejów książki, a zwłaszcza wszystko to, co wiąże się z problematyką rozpowszechniania książki i jej rolą społeczną. Najbardziej reprezentatywnym przedstawicielem tego nowego kierunku badań, który daleko wyszedł poza wąskie (właściwie dawniejszym publikacjom) zainteresowania erudycyjne, jest F. Furet i jego rozprawa: *Livre et société dans la France du XVIII^e siècle* (2 tomy: 1965 i 1970). Cenne nawiązanie do dotychczasowych badań, oparte na niezwykle bogatym i dotąd zupełnie niemal nieznanym zestawie źródeł archiwalnych, stanowi studium monograficzne R. Darntona, którego pierwsze wydanie ukazało się w języku angielskim¹. Obecnie otrzymaliśmy przekład francuski, co świadczy o szczególnym zainteresowaniu, z jakim z miejsca książka ta spotyka się we Francji. Rozprawa Darntona jest typowym studium analitycznym, obejmującym jedynie pewien fragment dziejów wydawniczych *Encyklopedii* Diderota, jej mutacji, przeróbek. W obecnym stadium badań wydaje się, iż autor wybrał w zasadzie słuszną drogę, udostępniając wyniki swych poszukiwań analitycznych — nawet jeżeli charakter wykorzystanych źródeł określił bardzo ściśle zakres i strukturę pracy. Została ona bowiem oparta nade wszystko na materiałach z archiwów głośnej spółki wydawniczej „Société typographique de Neuchâtel” (skrót: S.T.N.), uzupełnionych wieloletnią kwerendą materiałów związanych z dziejami wydawniczymi *Encyklopedii*, rozproszonych w zbiorach bibliograficznych i archiwalnych niemal całego świata. Podtytuł książki określa ściślej jej charakter i zakres: autor poza uwagami pozostawił na uboczu problem dziejów wydawniczych *Encyklopedii* Diderota w okresie przed r. 1775 (które to dzieje są w znacznej mierze dziś znane), a postanowił się skoncentrować na kilku przedsięwzięciach wydawniczych, mających za punkt wyjścia tekst *Encyklopedii* Diderota, a podejmowanych w okresie od 1775 r. Nb. i w tym zakresie czasowym nie wszystkie problemy zostały przez autora przeanalizowane, bowiem skupił on swoją uwagę na drobiazgowym przedstawieniu historii wydania *Encyklopedii* in quarto w edycji Genewa (Lyon)-Neuchâtel (1777—1779) oraz na ukazaniu największej imprezy wydawniczej i encyklopedycznej Oświecenia, jaką stanowiła nowa całkowicie wersja *Encyklopedii* — stworzona wysiłkiem największego francuskiego ówczesnego wydawcy Panckoucke’a w Paryżu: *Encyclopédie méthodique*, która zapoczątkowana w latach osiemdziesiątych XVIII w. doprowadzona została do końca w ...(!) 1832 r., licząc łącznie 166,5 tomów (w 337 częściach). Monografia Darntona stanowi dzieło wielowątkowe, które w równej mierze wzbudzi zainteresowanie historyka drukarstwa i dziejów wydawniczych, jak i ogólnej problematyki rozpowszechniania kultury i ideologii Oświecenia. Historyka nauki zainteresują szczególnie dzieje rozpowszechniania *Encyklopedii*, największego przedsięwzięcia naukowego epoki, widzianego w omawianej rozprawie niejako od wewnątrz skomplikowanego systemu działań — poświęconych kolejnym edycjom tekstu *Encyklopedii* i całego z tym związanego kontekstu społeczno-politycznego, technicznego i handlowego².

Komplet tomów *Encyklopedii* Diderota był w swych pierwszych wydaniach *in folio*, o czym czasem się zapomina, niezwykle drogi. Równocześnie ze zrozumiałych względów była to impreza wydawnicza dość niebezpieczna wobec nagonki czynników Ancien Régime’u na dzieło Filozofów. Rozmiary produkcyjne przedsięwzięcia wymagały zaś rzutkich wydawców, którzy już w drugiej połowie XVIII w. zdawali sobie sprawę, iż ryzyko to może być wysoce opłacalne, bowiem propaganda wokół *Encyklopedii* zapewniała szeroki krąg odzewu czytelniczego. Stąd to walka różnych grup wydawniczych (Panckoucka z Paryża, który

¹ Pod tytułem: *The Business of Elightenment. A. Publishing History of the Encyclopédie 1775—1800*. Cambridge Mass. 1979.

² Zasygnalizować tu należy bogaty rozdział: *La Fabrication* (s. 148—186) — poświęcony wszystkim aspektom technicznym i socjalnym produkcji wydawniczej na tle publikacji *Encyklopedii* in quarto.

formalnie odkupił od Le Bretona jego prawa do *Encyklopedii* Diderota; S.T.N. oraz wydawca-pirat J. Duplain z Lyonu) o wyprodukowaniu tańszej, przystępniejszej (ewentualnie poprawionej) wersji *Encyklopedii*. Dzieje tej walki, kompromisów i wyprodukowania edycji *in quarto* stanowią zasadniczą część książki. Ogólnie możemy powiedzieć, iż zmagania Diderota przy pierwszym wydaniu *Encyklopedii* z władzami, autorami i wydawcami były już przedmiotem studiów, ale po raz pierwszy — w odniesieniu do późniejszych losów przedsięwzięć encyklopedycznych — autor zajął się *Encyklopedią* jako imprezą kapitalistyczną: najdroższym i największym przedsięwzięciem epoki w zakresie produkcji książki. Warto wskazać za autorem (s. 45—46), iż wszystkie wydania *in folio Encyklopedii* nie przekraczały liczby 10000 kompletów, podczas gdy edycje *in quarto* prezentowane przez autora zostały sprzedane w ponad 8000 egzemplarzy, a edycja z Lausanne i Berne (1772—1782) — najtańsza, bo *in octavo* wydana — osiągnęła liczbę około 6000 kompletów. Pozostawiając na uboczu wiele ciekawych kwestii, zajmijmy się ustaleniami autora co do rozpowszechnienia we Francji i w innych krajach Europy edycji *in quarto*, tej ilościowej najważniejszej. Autor dysponował pełnymi danymi co do subskrypcji wydawnictwa: na 7948 kompletów sprzedanych aż 7257 sprzedano we Francji, a tylko 691 zagranicą. Wydawcy, którzy zorganizowali propagandę subskrypcyjną nieznaną dotąd miary we Francji, uważali, iż edycja *in folio* przystoi arystokratom i bibliotekom, a swoją *in quarto* oferowali szerokiemu kręgowi ludzi wykształconych, nawet o średnich dochodach: jeżeli wydanie *in folio* kosztowało 980 (a potem 840 liwrow), to edycja *in quarto* tylko 324 liwry (a *in octavo* 225). Analizy Darntona dowodzą jednakże, iż *Encyklopedia in quarto* trafiła nade wszystko do prowincjonalnej Francji i to do miast o starej tradycji kulturalnej, ważnych jako ośrodki władzy i kultury (siedziby parlamentów, biskupstw, uniwersytetów). Młode prężne ośrodki przemysłu i handlu (z miastami portowymi na czele) wykazywały minimalne zainteresowanie *Encyklopedią*. Na listach subskrybentów przeważają: szlachta, duchowni, *nobles de robe*, jednym słowem elity tradycyjne mieszczańskie, ale i feudalne. Ustalenia Darntona, jeżeli uzupełnią je dalsze badania podobnego charakteru, stanowią ważki przyczynek do dyskusji na temat: w jakiej mierze rozpowszechnienie się idei Oświecenia przed r. 1789 w Europie było dziełem nade wszystko kręgów arystokratycznych i elitarnych?

Jak sam autor zauważył, w innych krajach europejskich rozeszły się szeroko wcześniejsze edycje *Encyklopedii*. Stąd dane o stosunkowo słabym odzewie na subskrypcję *in quarto* w krajach niemieckich, Polsce i Rosji nie pozwalają na wysuwanie daleko idących wniosków. Wedle ustaleń autora po przekroczeniu Renu (jeżeli pominiemy same miasta nadrińskie i Szwajcarię) subskrypcja objęła tylko kilka egzemplarzy w dużych miastach Europy środkowo-wschodniej (Moniachim, Praga, Budapeszt, ale nie Wiedeń), a najwięcej — bo aż 31 kompletów — sprzedano w Warszawie. Subskrypcja była prowadzona za pośrednictwem dwóch księgarzy warszawskich — Gröllia i Józefa Lexa (rodem ze Strasburga, od 1771 w Warszawie), który w liście z 1778 do Neuchâtel napisał: „J'ouvre le premier du mois prochain un cabinet littéraire pour lequel la plupart des seigneurs de cette ville se sont abonnés. Je profiterai des occasions de leurs visites pour trouver des souscriptions pour votre Encyclopédie”³. Nasza wiedza o rozpowszechnianiu kolejnych wydań *Encyklopedii* Diderota na terytorium polsko-litewskim nie jest zbyt szczegółowa⁴. Wydaje się, iż można by postulować podjęcie

³ Cytat według Darntona, s. 231—232.

⁴ Należy jednak wyrazić pogląd, że zarówno wydania dawniejsze, jak i wydanie *in quarto* wielokrotnie trafiało do Polski nie drogą subskrypcji w Warszawie, ale drogą bezpośredniego zakupu bądź zamówienia przede wszystkim w Paryżu. Wiemy na przykład, iż we wspaniałej bibliotece Ignacego Potockiego *Encyklopedia* znajdowała się dzięki zakupowi dokonанemu przez Piramowicza. Arystokraci i inni podróżnicy nabywali wiele dzieł w czasie swych podróży. Najwięcej — jak dotąd — informacji o rozpowszechnianiu się znajomości *Encyklopedii* Diderota w Polsce zawiera rozprawa E. Rzadkowskiej: *Encyklopedia i Diderot w polskim Oświeceniu*. (Wrocław 1955). Zgadamy się z poglądem autora omawianej książki, iż do Polski docierały, podobnie jak i do krajów niemieckich, w pierwszym rzędzie egzemplarze edycji *in folio*. Ile ich w sumie było i jaki był społeczny zakres dostępu do nich?

studium analitycznego nad dziejami egzemplarzy *Encyklopedii*, które trafiły w toku XVIII w. na terytorium ówczesnego państwa polskiego⁵. Takie „mudne studium proveniencyjne” odpowiedziałoby przynajmniej w przybliżeniu na pytanie, które stawia książka Darntona: jaki był rzeczywisty, bezpośredni wpływ tekstu *Encyklopedii*? W każdym razie tego typu badania, jak omawiana książka sugerują autorom piszącym o różnych przejawach recepcji ideologii itd. stawiać sobie analogiczne pytanie: czy dane środowisko, dany pisarz mógł mieć i kiedy dostęp do takich czy innych dzieł? W próbach odpowiedzi na takie pytania widzę głównie znaczenie prac z historii książki dla dziejów ideologicznych, naukowych czy też kulturalnych danej epoki.

Rozdziały VIII i IX pracy przedstawiają historię ostatniej wielkiej encyklopedii Oświecenia: *Encyclopédie méthodique*. Myśl o wielkiej poprawionej edycji dzieła Diderota nurtowała od dawna wydawcę paryskiego — Panckoucke’a, który zdołał także zabezpieczyć sobie w Paryżu epoki Ludwika XVI półoficjalne poparcie. W ten sposób powstała koncepcja dzieła encyklopedycznego — wydawanego w ramach poszczególnych działów wiedzy alfabetycznie. Interesujące są analizy autora, który rozważa problem dwóch generacji encyklopedystów, tej — Diderota i tej — wydawcy paryskiego Panckoucke’a, który osobiście ją redagował, włożył w nią cały swój majątek i nie doczekał pełnej realizacji dzieła, które nigdy nie osiągnęło sukcesu. Dlaczego? Zdaniem Darntona drugie pokolenie encyklopedystów — to już nie byli filozofowie, lecz uczeni; w niejsu walczącego i ideologicznego nurtu *Encyklopedii* Diderota ten drugi etap był etapem profesjonalistów: Monge, Lalande, Fourcroy, Guyton de Morveau, Lamarck — to najwybitniejsi współpracownicy nowej encyklopedii, a jedynie Condorcet był łącznikiem z *epoką filozofów*. Jednym słowem jeżeli filozofia była kierowniczą siłą *Encyklopedii* Diderota — to następni encyklopedyści traktowali filozofię jako taką samą naukę jak każda inna⁶. Przedsięwzięcie to — nazbyt może umiarkowane politycznie — nie wytrzymuje próby czasu: kiedy zostaje zakończone, jest już przestarzałe, a burzliwe przemiany Rewolucji i Cesarstwa przyniosły nie tylko niepowodzenie wydawcy, ale i autorom. Na marginesie dziejów drugiej generacji encyklopedystów autor rozważył także interesujący problem związków między grupą encyklopedystów a jakobinizmem (s. 379), odrzucając studia Ch.C. Gillispie w tej mierze i podkreślające nade wszystko charakterystyczne dla drugiej generacji encyklopedystów powiązania z aparatem państwowym (przed i w czasie Rewolucji), jak i rozbieżność ich postaw politycznych, acz nie ulega wątpliwości, iż przeważali wśród nich umiarkowani zwolennicy rewolucji.

Dzieje wydawnicze *Encyklopedii* — to dzieje konkretyzacji filozofii Oświecenia: „Elle représente les Lumières corps et âme” (s. 388). Tekst *Encyklopedii* Diderota, jak i wszelkich późniejszych wydań, suplementów, przeróbek, wersji, jest tylko pośrednio przedmiotem analizy autora. Specjalnego studium wymagałaby właśnie sprawa dziejów przemian merytorycznych tekstów: od jego formy pierwotnej — przez błędy i samowolne zmiany kolejnych wydawców (dodawanie, łagodzenie, skracanie itd.). Dla badacza dziejów rozpowszechniania wydawnictw encyklopedycznych istotny jest problem, jakie konkretne treści ważkie z ideologicznego punktu widzenia były rozpowszechniane, a jakie uległy zatarciu. Ruch wydawniczy w XVIII w. przypominał — wedle jednego z określeń — jaskinię zbójców. Wszystkie reguły gry były dozwolone, a kapitaliści — wydawcy oscylowali między licznymi rafami, starając się pogodzić swój

Sądzę, iż w każdym razie w Warszawie koła intelektualne miały dostęp do egzemplarzy publicznych, *quasi* — publicznych bądź prywatnych w bibliotekach arystokratów.

⁵ Chodzi nie tylko o ustalenie danych ilościowych, ale i o rozważenie w miarę istniejących źródłowych możliwości, jakie były prawdopodobne rozmiary społecznego dostępu do poszczególnych egzemplarzy, co mogłoby wykreślić hipotetyczną mapę czytelnictwa *Encyklopedii* w Polsce.

⁶ Autor (s. 379) tak podsumował swój sąd o *Encyclopédie méthodique*: [„... elle est progressiste mais privilégiée, très avancée sur le plan scientifique mais dédiée aux gens en place sur ses pages en titre — bref, elle forme une combinaison d’éléments qui semblent incompatibles avec l’événement du jacobinisme”].

interes z propagandą Oświecenia. Najczęściej przeważał w sytuacjach trudnych ich interes bezpośredni. Zaslugą autora jest ukazanie tych wszystkich kwestii na konkretnym i ciekawym materiale źródłowym. Omawiana monografia otwiera drogę do dalszych badań szczegółowych (także w innych krajach), których celem powinno być uzyskanie z jednej strony pełnego obrazu dziejów wydawnictw *Encyklopedii* (także jej tłumaczeń i przeróbek), a z drugiej strony — możliwie wszechstronnego obrazu jej rozpowszechniania w skali całej Europy. W każdym razie reprezentowana książka stanowi w tym zakresie ogromny krok naprzód, a uwagi recenzenta z konieczności nie w pełni ukazały bogactwo problematyki w niej zawartej.

Stanisław Salmonowicz

(Toruń)

Tadeusz Bieńkowski: *Komeński w nauce i tradycji*. Wrocław 1980 Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 104 ss. Monografie z Dziejów Oświaty, t. 24.

Polski badacz — doc. dr Tadeusz Bieńkowski, który już od wielu lat zajmuje się studiami komeniologicznymi, zamieścił w tej pracy cztery odrębne studia. Książka dzieli się na dwie części, z których pierwsza zatytułowana *Komeński i jego doba* zawiera trzy studia poświęcone charakterystyce poglądów Komeńskiego na tle kierunków naukowych wieku XVII. Część druga, *Z historii tradycji Komeńskiego w Polsce*, zajmuje się dziejami recepcji dzieł i teorii pedagogicznych Komeńskiego. Znalazły się także tutaj dane o wynikach badań polskiej komeniologii.

Przedmiotem pierwszego studium (s. 1—28) są refleksje historyczne, które tak obficie wypełniają wszystkie dzieła Komeńskiego. Autor zajmuje się nimi zarówno w aspekcie teoretycznym, jak i praktycznym. Do zagadnień teoretycznych zalicza uwagi o historii jako odrębnej dyscyplinie, uwagi na temat pisania dzieł historycznych i nauczania historii. Do praktycznych natomiast — posługiwanie się przykładami z historii i cytatami z dzieł historycznych różnych autorów i ich komentowanie, a także dokonywanie uogólnień na podstawie znajomości wydarzeń historycznych. Autor zna studium D.Čapkovéj, w którym autorka ukazuje, co Komeński rozumiał pod pojęciem *historia* i sam zwraca uwagę na to, jak wiele dzieł Komeńskiego było inspirowanych i ukierunkowanych jako świadomością historyczną. Słusznie Bieńkowski podkreśla, iż Komeński posiadał właściwe poczucie zarówno czasu, jak i rozwoju historycznego. Na podstawie dzieła *Via lucis* autor studium odtwarza wizję Komeńskiego rozwoju cywilizacji, zaznaczając, że szczególnie interesowały go sposoby, w jaki sposób rodzaj ludzki bronił się przed zepsuciem. Zdaniem Komeńskiego złu powinny przeciwstawiać się świadomie dobrowolne związki ludzi posiadające wspólny program. Historyzm Komeńskiego Bieńkowski charakteryzuje jako pragmatyczny i ukierunkowany moralnie czyli bardzo typowy dla myśli historycznej w. XVII. Ludziom są potrzebne — uważał Komeński — rozważania o przeszłości, skoro są kontynuatorami dzieła bożego. Na podstawie dzieł Komeńskiego *De rerum humanarum emendatione consultatio catholica* (tzw. *Konsultacja*) i *Lexicon reale pabsopicum* Bieńkowski ukazuje zadania historiografii, wspomina o zamiarze Komeńskiego napisania dzieła *Panhistoria* i konkluduje, że Komeński myślał historycznie i starał się nauczyć innych takiego myślenia.

Z kolei autor studium przechodzi do ukazania roli przykładów historycznych w dziełach Komeńskiego. Przykładów tych jest bardzo dużo i spełniają one rolę wychowawczo-umoralniającą. Komeński rozumiał trojaką rolę historii. Na owe czasy było to stanowisko bardzo nowoczesne. Szczególnie interesujące — jak twierdzi autor studium — są u Komeńskiego oceny rozwoju cywilizacji, nauki i techniki. Wynikiem tych ocen było humanistyczne przeświadczenie Komeńskiego o ciągłym doskonaleniu się świata i postępie cywilizacji i kultury. Ten fakt miał duże znaczenie dla ogólnie optymistycznej wymowy systemu pedagogicznego Komeńskiego.